

Recenzja pracy doktorskiej mgr.
Marcina Wysockiego
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

recenzent:
doc. Mgr. art. Marcel Bencik, ArtD.

Pan MW

Ograniczę obowiązkową część recenzji dotyczącą edukacji i pracy zawodowej Marcina Wysockiego do niezbędnego minimum ze względu na fakt, że informacje te są zawarte w dokumentacji przedłożonej przez doktoranta.

Marcin Wysocki urodził się w 1981 r. w Katowicach. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach w latach 2000-2005 i otrzymał tytuł magistra w dziedzinie komunikacji wizualnej. Od 2014 r. jest doktorantem również w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Współpracował z wieloma ważnymi instytucjami, takimi jak Muzeum Śląskie, Orkiestra Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, CSW Kronika Bytom, Rondo Sztuki, Biblioteka Śląska, Związek Polskich Artystów Plastyków, Silesia Film, Festiwal Filmowy NH, Festiwal Filmów Niezależnych KilOFF, itp. W ramach swojej kariery akademickiej piastował stanowisko adiunkta w ASP Katowice (Pracownia Projektowania Tożsamości Wizualnej). Uczestniczył w warsztatach i szkoleniach: Projektowanie usług w praktyce w Zamku Cieszyn, Modern City in The Making i Odwrócenie Ról organizowanych przez Medialab Katowice oraz w wielu innych.

Marcin Wysocki jest projektantem, który otrzymał wiele nagród i wyróżnień: (między innymi) Polish Graphic Design Awards (2019), PTKW Najpiękniejsze Książki Roku 2017, Śląska Rzecz 2017, 2016, 2013, 2012.

Punkt wyjścia

Marcin Wysocki jest niezwykle projektantem/twórcą z doskonałym portfolio kompleksowo zrealizowanych prac projektowych, z którymi można się zapoznać na jego stronie internetowej: <http://www.marcinwysocki.pl> lub <http://www.behance.net/MarcinWysocki>. Nie ma wątpliwości co do tego faktu oraz jego entuzjazmu i pasji do pracy projektanta. Uważam, że jego niezachwiana wiara zapewnia mu entuzjastyczną aprobatę środowiska zawodowego oraz pobudza do refleksji ogół odbiorców.

Jednym z jego sztandarowych projektów, które odbijają się szerokim echem, jest Centrum Sztuki Współczesnej Kronika w Bytomiu.

Mogę obecnie z przekonaniem napisać recenzję jego pracy doktorskiej. Jego praca doktorska jest silnie związana z jego działaniami jako projektanta i mam nadzieję, że w tej recenzji zdołam przybliżyć jej pozytywne i negatywne strony, a przede wszystkim otworzyć szerszą dyskusję na temat projektowania dla instytucji kultury, zwłaszcza muzeów sztuki lub galerii sztuki.

Podsumowanie

Marcin pisze w swojej dokumentacji swojej pracy: „Warto podkreślić, że sztuka współczesna bywa wyzwaniem dla odbiorcy. Często wymaga własnych poszukiwań, szczególnej wrażliwości, znajomości różnych kontekstów i zapoznania się z dodatkową wiedzą. Rolą projektanta w tej sytuacji jest często pośredniczenie między artystą a odbiorcą jego sztuki. Z jednej strony projektant tworzy materiały wizualne, które zachęcą odbiorcę do poznania twórczości artysty, do odwiedzenia galerii. Z drugiej strony, kolejne materiały pomogą mu, już w samej galerii, zrozumieć myśl twórcy stojącą za jego pracami. Miałem świadomość, że od tego, jakie wybiorę środki projektowe będzie w dużym stopniu zależało, jak prezentowana sztuka może być odbierana.” (*Dokumentacja*, p. 6)

Marcin Wysocki doskonale opisał rolę projektanta (swoją) w instytucji i zdefiniował ramy swojej pracy. Jako projektant ponosi on odpowiedzialność za połączenie pomiędzy sztuką a odwiedzającym, pomiędzy artystą (również kuratorem) a widzem. Szerokie badania opierają się na istniejącej metodologii i są empiryczne stosowane do monotematycznego (ale kompleksowego) projektu.

Przedstawiona praca Marcina Wysockiego obejmuje:

Metody teoretyczne: Analiza SWOT (s. 20), Mapa odbiorców działań instytucji (s. 21), Grupy docelowe (s. 22), Osoba (s. 23), Mapa podróży odbiorców (s. 26), Scenariusz (s. 32), Mapy emocjonalne (s. 33), Szczegółowy plan usługi (Projekt usługi) (s. 34), Cykl życia konsumenta (s. 35); Badanie - teoria: Obserwacje (s. 44), Wywiady towarzyszące (s. 44), szczegółowe wywiady (s. 45), badanie (s. 46) oraz ich wdrożenie do Metod praktycznych: Analiza SWOT (warsztaty) (s. 52), Mapa odbiorców działań instytucji (s. 57), Grupy docelowe (s. 60), Osoba (s. 66), Mapa podróży odbiorców (s. 76), Scenariusz (s. 81), Mapy emocjonalne (s. 96), Szczegółowy plan usług (Projekt usługi) (s. 101) i jako bardzo ważny element jego wdrożenie w rzeczywistych projektach CSW Kronika...

Wszystkie one stanowią przekonujące argumenty wspierające pracę doktorską, czy może lepiej byłoby powiedzieć - przekonującą teoretyczną i metodyczną część złożonego dokumentu. Nie da się łatwo „przebić ściany” i znaleźć jakiejś „dziury” wpuszczającej wątpliwości i myśli w celu rozpoczęcia fizycznych/wirtualnych dyskusji Marcinem.

Wszystkie jego badania, podstawy teoretyczne, doświadczenie empiryczne są zawarte w jego książce: *Wystawa sztuki współczesnej jako usługa. Raport*, która przedstawia jego spojrzenie na uniwersalne materiały, które mogą być pomocne dla projektantów pracujących na rzecz instytucji artystycznych lub ogólnie kulturalnych. Książce opisującą pracę towarzyszy mniejszy notatnik: *Dokumentacja projektu*.

W związku z tym nie będę wykorzystywał tego tekstu do szczegółowego opisanie i skomentowania każdego rozdziału, lecz przedstawię moje przemyślenia w kontekście i postawię inne pytania o pracę dla instytucji kulturalnej.

Plac zabaw

„Kronika jest jedynym centrum sztuki współczesnej w regionie Śląska. Już od wielu lat zapewnia ona obywatelom dostęp do sztuki najwyższej światowej rangi, uwzględniając ją w swoim bogatym programie”. (6.0-Aneks, s. 234)

„Kronika jest Centrum Sztuki Współczesnej zlokalizowanym w przemysłowym mieście Bytom na Górnym Śląsku, zajmującym się badaniem związków między współczesną teorią a praktyką w dziedzinie sztuki i muzyki, polityki i nauk społecznych, edukacji, teatru, filmu, alternatywnej turystyki, projektowania i architektury. Kronika została założona w 1991 roku i jest miejscem poświęconym wiedzy. Po reorganizacji i radykalnej renowacji głównej siedziby w 2006 roku, Kronika weszła w nowy etap swojej działalności”. (<http://www.kronika.org.pl/main-features>)

Instytucje kulturalne (np. muzea, muzea sztuki, instytucje kultury prowadzone przez organizacje pozarządowe, kluby muzyczne i kluby tańca oraz „dziwaczne” lokalizacje undergroundowe) od dziesięcioleci były laboratoriami i kluczowymi ośrodkami i punktami służącymi tworzeniu, opracowywaniu i testowaniu wszelkiego rodzaju małych i dużych pomysłów i metod oraz stanowiły makro/mikrośrodowiska ewolucji społeczeństwa. Coraz częściej, gdy instytucje stają się takimi miejscami, biorą działania na swoje barki. Instytucje przyjmują ogólną odpowiedzialność za rozwój kultury, ale jednocześnie za osoby, które są twórcami i osoby, które są konsumentami (odbiorców). Balansowanie pomiędzy twórcami a konsumentami nigdy niekończący się koszmar, a jednocześnie historia miłosna w postaci krytycznego starcia podmiotów. Starcie jest konsekwencją spotkania innowacji ze stereotypami, pragnień z komfortem, ofert z zapytaniami, oczekiwań z oczekiwaniami i wielu innych.

Praca w roli projektanta w takim kotle wywiera ogromną presję na nasze decyzje i odpowiedzialność. Jaki jest najlepszy sposób na stworzenie metod naszej pracy w takiej instytucji oraz osiągnięcie takich nadzwyczajnych wyników? Dla kogo pracujemy? Jaka jest nasza rola? Jaka jest nasza misja? Jaka jest nasza pozycja? Czy jest to „góra” czy „dół”?

Nie ma jasnych odpowiedzi na te pytania. Nie ma właściwej ścieżki, którą można pójść lub prześlizgnąć się. Każdy z nas wybiera jedną, z wszystkimi jej zaletami i wadami. Z konsekwencjami naszych działań. Niektóre ze ścieżek prowadzą do chwilowego sukcesu, niektóre do cierpliwego tymczasem, a jeszcze inne do mrocznej, pełnej cierpienia przyszłości. Którą ze ścieżek wybrał Marcin?

„Instytucje są jednak odpowiedzialne za utrzymanie i zachowanie przestrzeni, w których można swobodnie myśleć, pracować i działać. Instytucje nie powinny określać potencjału tych przestrzeni, ale utrzymywać otwarte przestrzenie dające „poczucie możliwości”. Chociaż koncepcja autonomii z jednej strony została poddana słusznej dekonstrukcji w przypadku dzieł sztuki, z drugiej strony może ona przyjąć postać instytucjonalnej wartości politycznej. Autonomia, niezależność zostaje dana kuratorowi przez instytucję i przejawia się przede wszystkim jako zaawansowany okres pracy, który jest w dużej mierze nieregulowany, a kurator odpowiada tylko przed samym lub samą sobą”. (Beatrice von Bismarck, Benjamin Meyer-Krahmer (red.) *Hospitality*. Sternberg Press, (s. 56)

Jednym z najbliższych współpracowników kuratora (samodzielnego think-tanku instytucji) jest projektant (wyciągnięta ręka prawa ze skoncentrowanym na sobie mózgiem). Jest to absolutna podstawa moich rozszerzonych przemyśleń dotyczących pracy doktorskiej Marcina Wysockiego oraz konfliktu pomiędzy orientacją skupioną na odwiedzającym (skupioną na konsumencie), reprezentowaną przez Marcina Wysockiego, a orientacją skupioną na kontekście, preferowaną w mojej recenzji.

Indywidualność (rola I).

„Po 3 latach pracy w CSW Kronika, realizacji dziesiątek plakatów, wielu publikacji i innych materiałów wizualnych stwierdziłem, że wymagania i motywacje artystów oraz kuratorów mogą różnić się od potrzeb gości instytucji. Chciałem wiedzieć, jak - jako projektant - jestem zobowiązany odpowiedzieć na wszystkie te zróżnicowane wymagania, wybierając odpowiednie narzędzia i strategie projektowe”. (*Dokumentacja projektu*, s. 7)

Rola projektanta w tworzeniu metod projektowania dla instytucji kulturalnej (niezależnie od tego, co to oznacza). Jaka jest granica pomiędzy „słuchaniem” a „samo” ekspozycją?

Dla kogo projektujemy?

Dla instytucji (jako podmiotu)?

Dla kuratorów i wystawców (jako twórców treści)? Dla publiczności?

(jako przedmiotu naszego zainteresowania)? *Są to pytania wzbudzające konsternację (dylematy)?*

Podejście skupione na widzu - odbiorcy - odwiedzającym

Marcin Wysocki oparł swoją strategię projektową na podejściu zorientowanym na odwiedzających. Nasz „cel” jest naszym wyzwaniem - celem - naszym obiektem rytualnym...

... ważne jest, aby podjąć próbę znalezienia gestów, które sprawią, że goście poczują się mile widziani: takich jak oferowanie zwiedzania całego budynku z przewodnikiem, zapewnianie wody i kawy podczas rozmów, zapraszanie gości na lunch lub kolację lub odbieranie ich osobiście przy wejściu do miejsca, w którym odbywa się rozmowa, lub (jeśli są obcokrajowcami) przekazywanie instrukcji, które pomogą im znaleźć drogę z lotniska do instytucji. (*Beatrice von Bismarck, Benjamin Meyer-Krahmer (red.) Hospitality. Sternberg Press, (s. 55)* Czy nie jest to właściwe „słuchanie”

wymagań naszych odbiorców? Czy wpuszczymy ich do „kuchni”, aby mogli z nami gotować lub dla nas gotować? Czy my projektanci nie powinniśmy oferować przygotowanych gotowych „dań”? Czyż odbiorcy nie powinni być „tylko” naszym celem, ale nie naszym wyzwaniem?

Marcin Wysocki zaproponował jeden ze sposobów myślenia projektanta. Nie mam wątpliwości co do jego podejścia oraz wykorzystanych kompleksowych i szczegółowo opracowanych metod i wdrożenia. Ale w kim pokładamy zaufanie i kto ufa nam? Marcin przyjął dobre podejście do zdefiniowania swojej roli w projektowaniu CSW Kronika, a także skoncentrowania się na potrzebach odbiorców, ale zalecałbym mu większą rozmyślność w tym kierunku.

... i proponuję raczej:

„Publiczność” nie istnieje tak po prostu; musi być stale tworzona poprzez dyskusje i procesy robocze. (*Beatrice von Bismarck, Benjamin Meyer-Krahmer (red.) Hospitality. Sternberg Press, (s. 53)*)

Poza tym musimy komunikować się z innymi zawodami: artystami, pedagogami muzealnymi, psychologiami, filozofami... oraz odbiorcami... itp. Praca dla instytucji kulturalnej opiera się na fundamentalnym zespole. Zespole, który tworzy i kształtuje odbiorców.

Dyrektor - kurator - projektant. Praca w „niebiańskim” trójkącie.

Instytucja obejmuje wszelkie rodzaje ról (zawodów) - od tych, które mogą wydawać się nieistotne, do tych, które kształtują. Każda osoba pracująca/przebywająca/będąca gościem w instytucji posiada swoje kompetencje. Na ile pozwalamy na to, by oczekiwania odbiorców miały wpływ na proces projektowania? Całkowita demokracja wpływu odbiorców może mieć w przyszłości charakter hamujący.

Różnorodność jako system

Budowanie spójnego systemu projektowania dla instytucji kulturalnej lub muzeum sztuki niesie ze sobą plusy i minusy, których projektant (który tworzy system) powinien być świadomy.

System wprowadza regulacje, które utrzymują stabilność koncepcji i zapobiegają nieporozumieniom i defektom, ale jednocześnie niesie ze sobą zachowanie hermetyczności i cykliczności.

Zapoznając się raz za razem z książką Marcina, coraz bardziej odczuwałem to ryzyko. Ratunkiem przed tym lękiem jest różnorodność podejść utrzymywana w książce, powiązana z odkrywaniem, badaniem, analizą i porównywaniem różnych metod - strategii - podejść - zwycięstw i porażek. Ale! Jest to największe

brakujące ogniwo tej książki. Wszystkie badania i wdrażanie koncentrują się na jednej instytucji. Jestem pewien, że Marcin Wysocki zbadał też strategie innych instytucji, które wzbogaciłyby jego badania i publikację. Przypadek CSW Kronika jest jednak kompleksowy z punktu widzenia projektanta jako tylko jedno studium przypadku.

Bez względu na to, czy nazwiemy to Raportem, Księga zaleceń czy jakkolwiek inaczej, bez skonfrontowania badań trudno jest „uwierzyć” w bezwzględny system.

Podejście Marcina zorientowane na odwiedzających może być najlepsze, ale gdzie jest podejście zorientowane na artystę, na kuratora, na treści lub „niebiańskie” podejście, o którym wspomniałem powyżej? Nawołuję, by pokusić się o wybór... albo przynajmniej weryfikację.

Aby znaleźć bardzo dobry przykład takiej różnorodności podejść blisko mojego studia, należy przyjrzeć się strategii Słowackiej Galerii Narodowej w Bratysławie, z którą miałem szansę współpracować w zakresie kilku projektów. Około dekadę temu porzuciła ona jedną ukierunkowaną metodę komunikacji swojego programu (wystawy i dodatkowy program) oraz całkowitą rezydencję jednego lub kilku projektantów i architektów wystawowych. Każda pojedyncza wystawa i wydarzenie są budowane przez system na „terenie niezabudowanym”, każde jest nowe, autentyczne, z innym modelem współpracy i celem (nie tylko w sensie grupy docelowej). Całkowita różnorodność wolności twórców

(artystów, kuratorów, projektantów, itp.) i wykorzystywanych strategii przynosi za każdym razem nieoczekiwane i

niepowtarzalne (zaskakujące) wyniki. Co zaskakujące, taki „niekontrolowany pocisk” zapewnia o wiele lepsze połączenie instytucji, treści i o dziwo stawianej na piedestale publiczności. Dlaczego? Po prostu taki chaos wymaga znacznie większej odpowiedzialności i wrażliwości od każdej osoby aktywnej w każdym projekcie niż uniwersalny uporządkowany system oparty o czyjąś niezbędność dla całej instytucji.

kompromis (w języku słowackim):

—accomodation—chevisance—compromise—compromissum—give and take—
give-and-take—medium—middle
course—misa—submission—temper—trade-off—tradeoff (<http://slovník.aktuality.sk/preklad/slovensko-anglicky/?q=kompromis>)...

... powinniśmy być tego świadomi. Projektant takiej rangi jak Marcin Wysocki powinien otworzyć dyskusję na temat tego „Jak projektujemy dla muzeum sztuki” zamiast tworzyć wyłączną metodę projektowania.

W latach 2003-2007 byłem projektantem ważnego centrum kultury Stanica Žilina—Záriečie. Siedemnaście lat temu próbowałem zbudować coś podobnego jak Marcin Wysocki i było to doskonałym doświadczeniem i źródłem wiedzy, że próba zamknięcia kultury w pojedynczym systemie jest niepowodzeniem. Pozostawiłem niezatarty ślad, ale gdybym przyjrzał się problemowi projektowania instytucji, prawdopodobnie nie wybrałbym tej samej ścieżki.

Marcin Wysocki w swojej pracy doktorskiej wykonał ogromną pracę. Bardzo szczegółowa analiza została co najmniej pozytywnie przeprowadzona i bardzo się cieszę, że jego praca zamiast krytykować metodologię i wdrożenie (gdyż nie ma co do tego wątpliwości) stawia wiele nowych pytań. Skłania to do zastanowienia się, w jakim stopniu my, projektanci, jesteśmy skłonni wykorzystywać lub budować systemy i schematy, które wiążą nas z naszą pracą tylko z myślą, że możemy ustawić świat wokół nas. Przełamanie konwencjonalnych metod i strategii stanowi nasz potencjał w zakresie eksperymentu, ryzyka i ostatecznej realnej zmiany środowiska kulturalnego, którego jesteśmy częścią.

Wierzę, że Marcin Wysocki będzie kontynuować swoje badania, wykraczając poza zakres swojej pracy doktorskiej i będzie aktywnym uczestnikiem procesu tworzenia kultury w Polsce i w innych krajach.

Przedstawiony do recenzji dorobek projektowy i dydaktyczny pana Marcina Wysockiego, a przede wszystkim jego praca doktorska pozwalają poprzeć wniosek Rady Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach o nadanie panu Wysockiemu tytułu doktora sztuki w dziedzinie sztuki plastyczne, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.

Bratysława, 4 czerwca 2020 r.

